



s. 3

FACH W R KU

W numerze:

Fach w r ku

Tradycja i przyszło

Ludzie sobie poradz

ycie jak graffiti

Kształcenie a praca

Ponadto: analizy statystyki opracowania projekty

ISSN 2084-5006 EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



s. 6

Tradycja i przyszło

SZANOWNI PAŃSTWO!

Oddajemy do rąk Państwa Czytelników pierwsze w nowym roku wydanie miesięcznika *S decki Rynek Pracy*. Tematem numeru jest sdeckie rzemiosło i jego znaczenie w zdobyciu poszukiwanego na rynku pracy zawodu. "Fach w rękach" - ten tytuł jest nieprzypadkowy. Problemy rzemiosła przybliżył nam także wywiad z Tadeuszem Szewczykiem, rzemieślnikiem i członkiem Powiatowej Rady Zatrudnienia. Piszemy także o pierwszym w 2012 roku posiedzeniu Rady.

Zamieszczamy także materiał o Dniu Pracownika Publicznych Służb Zatrudnienia (obchodzimy go 27 stycznia). "Dzień" został ustanowiony na pamiątkę powołania w 1919 roku publicznych służb zatrudnienia przez marszałka Józefa Piłsudskiego. Z tej okazji 12 naszych koleżanek otrzymało medale za długoletnią służbę.

Edycja zawiera także informacje o stanie bezrobocia rejestrowanego w mieście Nowy Sącz i analizę sdeckiego rynku pracy w roku poprzednim. Uzupełnieniem numeru jest materiał o przedstawicielce młodego pokolenia, która chce realizować swoje marzenia na przekór trudnym czasom.

"*S decki Rynek Pracy*" jest wydawnictwem adresowanym nie tylko do profesjonalistów. Staramy się pisać o zagadnieniach związanych z pracą i bezrobociem w sposób przystępny i zrozumiały także dla tych czytelników, którzy tą tematyką na co dzień się nie zajmują.

Wszystkie materiały zawarte w "*SRP*" znajdują się lub wkrótce znajdą się na naszej stronie internetowej www.sup.nowysacz.pl. O szczegółowe wyjaśnienia można się także zwrócić do nas bezpośrednio.

Zapraszam do lektury.

Stanisława Skwarło
Dyrektor SUP



Dyr. Stanisława Skwarło

SPIS TREŚCI:

Fach w rękach	⇒	3
Tradycja i przyszłość	⇒	6
Ludzie sobie poradz	⇒	9
Analiza stanu bezrobocia	⇒	11
Życie jak graffiti	⇒	14
Kształcenie a praca	⇒	15

Wydawca: S decki Urząd Pracy, ul. Węgierska 146, 33 - 300 Nowy Sącz
Koordynacja projektu: Wiesław Turek
Konsultacja merytoryczna: Stanisława Skwarło,
Teresa Połomska, Tomasz Szczepanek
Przygotowanie materiałów, skład i opracowanie graficzne:
Wiesław Turek
Współpraca (statystyka): Izabela Obrzut
Copyright S decki Urząd Pracy 2012 ISSN 2084-5006

Fach w r k u



Skrzynia na co dzie spoczywa na szafie. eby j zdj potrzeba dwóch krzepkich m czyn, mebel swoje wa y. - *Nic dziwnego, kiedy w tej skrzyni z 1871 roku mie ciło si całe biuro cechu* - mieje si Jan First.

Szkatułka w wieku.

Skrzynia na dokumenty cechowe, księgi i protokoły z posiedze to niejedyne skarby zgromadzone w siedzibie Cechu Rzemiosł Rónych i Przewodni biorczo ci przy s dekiem rynku. Wertujemy statut cechu szewców i rymarzy z 1778

sprawował si wiernie i uczciwie przeto do wyzwolin został przyj tym". Od tej chwili rzeczony Jakób zostawał czeladnikiem - towarzyszem sztuki szewskiej. Wyzwalała go matka, bo po mierci majstra warsztat prowadziła wdowa, a do czasu, kiedy synowie przyszli do pełnoletno ci i wykazali si po dan biegiło ci wrzemio le.

wie o wyzwolony czeladnik musiał ui ci do skrzyni cechowej odpowiedni opłat . Zmy lna szkatułka na opłaty (głównie składki cechowe) znajduje si w wieku skrzyni.

Wielu rzemie lników boryka si z problemami, przede wszystkim brakiem zlece . Poza tym stał przeszkod w rozwoju rzemiosła jest zawilo przepisów i ich ci głe zmiany- dodaje.

S dekanie rzemiosło w porównaniu z innymi regionami ma si jednak dobrze. - *Decyduje o tym wrodzona przewsi biorczo i aktywno społeczna mieszka ców Ziemi S deckiej* - twierdzi Jan First. - *Wiele zakładów ko czy jednak szara strefa. Zdarzaj si rzemie lnicy, którzy zatrudnraj pracowników na czarno. Nie jest adn tajemnic , e to zjawisko dosy powszechne* - ubolewa.

Poniedziałkowa verboten!

Nazwa "cech" wywodzi si z niemieckiego i oznacza znak przynale no ci do okrelonej specjalno ci zawodowej: szewców, sukienników, kowali itd. W rednio-wieczu, kiedy umiejtno czytania nale ała do rzadko ci, cech pozwalał łatwo odnale poszukiwanego specjalist . Cechy z czasem przekształciły si w co w rodzaju bractw: miały własne statuty, zwane wilkierzami, zwyczaję, chor gwie, kaplice po wiecone swoim patronom, a tak e powierzano im do obrony wybrany odcinek murów miejskich. Dbaly tak e o moralno . Statuty cechowe z 1778 roku bardzo surowo zakazuj szewskim czeladnikom... szewskich poniedziałków: " aden czeladnik wa y si nie ma wi ci Poniedziałki czyli poniedziałkowa lub inny dzie roboczy na wi ceniuprzep dza " - napomina surowo adeptów szewskiego fachu miło ciwie panuj ca cesarzowa Maria Teresa. Wida ju wtedy szewskie poniedziałki były problemem.

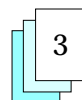


Prezes Jan First z "regulaminem" i skrzyni na dokumenty cechowe

roku, wydany za cesarzowej Marii Teresy w dwuj zycznej, polsko - niemieckiej wersji. Trafiamy na opis wyzwolin niejakiego Jakóba Czapliskiego: "Wyzwala Magdalena Czapliska syna swego Jakóba Czapliskiego, który termin u Wojciecha Wilka rzetelnie uko czył i przez przeci g jego terminu

Nie tylko tradycja.

Jan First, prezes Cechu Rzemiosł Rónych i Przewodni biorczo ci w Nowym S czu jest bardzo przywi zany do tradycji, ale yje współczesno ci . - *Rzemiosło w Nowym S czu ma si podobnie jak w całym kraju* - uwa a prezes. - *Odczuwamy skutki kryzysu, który nadci gn ł do Polski.*



Skrzynia na co dzie spoczywa na szafie. eby jzdj potrzeba dwóch krzepkich m czynn, mebel swoje wa y. - *Nic dziwnego, kiedy w tej skrzyni z 1871 roku mie ciło si całe biuro cechu - mieje si Jan First.*

Icie la, i koszykarz.

- *Rzemiosło zawsze szkoliło młodzie i tak pozostało do dzisiaj - przekonuje dyrektor biura cechu Urszula Goł b. - Nasz cech od 18 lat prowadzi własne szkoły rzemie - lnicze w Nowym S czu i Muszynie - Złockiem. W pierwszej z nich mamy 342 uczniów, w drugiej 42. Nabór nam si ustabilizował i utrzymujemy liczb uczniów na takim samym poziomie - wylicza Urszula Goł b.*

Nauka trwa od 24 do 36 miesi cy w zale no ci od zawodu. Młodzie nabywa umiej tno ci mi dzy innymi w tak poszukiwanych na rynku pracy zawodach jak murarz, stolarz czy mechanik pojazdów samochodowych. Szkoły mog kształci nawet w zawodach zupełnie unikatowych, jak pszczelarz czy koszykarz - plecionkarz.

Młodzie ucz ca si w szkołach rzemie lniczych ma specyficzny status - podstaw przyj cia do



Zaj cia z przedmiotów zawodowych.

szkoły jest podpisana umowa z zakładem rzemie lniczym o zatrudnienie młodocianego pracownika w celu przygotowania zawodowego. Ucze jest wi c nie tylko uczniem, ale i pracownikiem. - *Od lat najwi kszym zainteresowaniem młodzie y cieszy si zawód fryzjer - twierdzi Urszula Goł b. - W ostatnich latach coraz wi kszym zainteresowaniem ciesz si zawody budowlane, przede wszystkim murarz oraz mechanik pojazdów samochodowych. Na podobnym poziomie utrzymuje si zainteresowanie zawodami typu sprzedawca czy kucharz małej gastronomii, spada natomiast zainteresowanie takimi zawodami jak piekarz, cukiernik czy rze nik - w dliniarz - podsumowuje.*

Praktyka na własnej głowie.

Idziemy obejrze , jak nauka wygl da w praktyce. Trafiamy na zaj cia dla przyszłych fryzjerek, które prowadzi Małgorzata Gołaszewska. - *S to zaj cia z przedmiotów zawodowych, poznajemy materiały i technologie fryzjerskie - wyja nia. Dziewcz ta nie tylko poznaj tajniki fryzjerskiego fachu, niektóre wypróbuj wie o nabyte umiej tno ci na własnej*

głowie (porównajzdj cie).

aden czeladnik wa y si nie ma wi ci Poniedziałki czyli poniedziałkowa

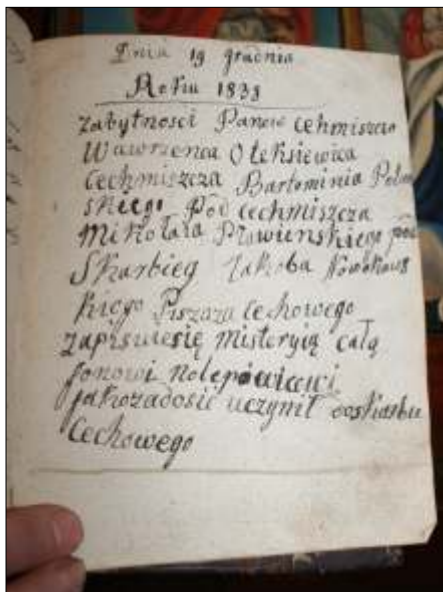
W hallu znajduje si ekspozycja obrazuj ca nieprzeci tne talenty adeptów rzemie lniczego fachu. Na laiku wra enie robi misternie wyci te w drewnie i metalu ozdoby, insygnia, godła i przedmioty u ytkowe. Prezes First wyci ga ze skrzyni pełnej skarbów metalowy, misternie rze biony przedmiot w kształcie serca. - *To zwolywacz - wyja nia. - Takim zwolywaczem zwolywano w redniowieczu członków cechu na posiedzenie. A to jest dyscyplina. Kiedy skutecznie zast powała regulamin - mieje si prezes.*



Zwolywacz



Skrzynia na co dzie spoczywa na szafie. eby jzdyj potrzeba dwóch krzepkich m czyzn, mebel swoje wa y. - Nic dziwnego, kiedy w tej skrzyni z 1871 roku mie ciło si całe biuro cechu - mieje si Jan First.



Szansa na prac .

Pytam o szans na zatrudnienie. - Byliby my nieuczciwi, gdyby my powiedzieli, e wszyscy nasi absolwenci znajduj prac - nie owija w baweln Jan First. - Pami tam jednak czasy, kiedy zakłady fryzjerskie w Nowym S czu mo na było policzy na palcach jednej r ki. Teraz w cechu zrzeszonych jest ponad 70 zakładów rzemie lnicznych tego typu. Młodzi adeptci sztuki fryzjerskiej maj w czym wybiera - podsumowuje.

Młodzi nie zawsze garnie si jednak do zawodów poszukiwanych na rynku. - S zawody deficytowe, gdzie nie ma kandydatów, a byłby dla nich miejsca pracy - ubolewa Jan First. - Nie ma w ogóle szewców, kowali, lusarzy, złotników, zegarmistrzów. A s rzemie lnicy, którzy byliby gotowi ich szkoli - dodaje z alem.

- Od wrze nia czekaj nas du e zmiany, bo wchodzi w ycie noweli-

zacja systemu o wiaty - wyja nia Urszula Goł b. - Wszystkie zawody b d trzyletnie, zmieniaj si podstawy programowe i zasady egzaminów czeladniczych. Niesie to troch obaw, ale na pewno b dziemy szkoli w zawodach fryzjerskich i budowlanych, mechaników i innych specjalistów napraw samochodowych, gdzie zawsze jest du o ch tnych. Je li b d ch tni, mo emy uruchomi szkolenie praktycznie w ka dym zawodzie, nawet w tak unikatowym jak introligator, tapicer, szewc czy fotograf- dodaje.

Fach w r ku.

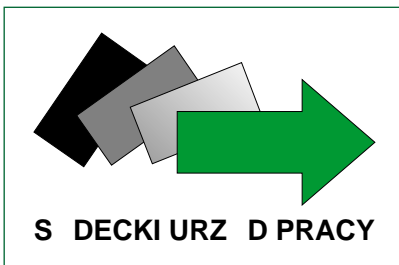
Specjali ci rynku pracy powszechnie wskazuj na niedostosowanie profilu kształcenia do potrzeb rynku pracy jako jedn z przyczyn bezrobocia. Młodzi ludzie w wi kszo ci wybieraj szkoły rednie o profilu ogólnym, a potem studia, nie zawsze daj ce umiej tno ci poszukiwane na rynku pracy. To si jednak powoli zaczyna zmienia . - Rodzice coraz cz ciej rozumiej , jak wa ny jest konkretny fach w r ku - twierdzi Jan First. - Ucze , który chce si nauczy zawodu mo e liczy , e mistrz zostawi go w zakładzie. Albo poleci komu innemu . W dziejszych czasach fach w r ku to skarb.



Nie ma w ogóle szewców, kowali, lusarzy, złotników, zegarmistrzów.

A s rzemie lnicy, którzy byliby gotowi ich szkoli

Jan First



TRADYCJA I PRZYSZŁO

Przestawiciele urz dów pracy z województwa małopolskiego i zaproszeni go cie wzi li udział w obchodach Dnia Pracownika Publicznych Słu b Zatrudnienia. Uroczysto odbyła si 27 stycznia w Operze Krakowskiej. W obchodach wzi li udział przedstawiciele S deckiego Urz du Pracy z dyrektor Stanisław Skwarło naczele.

Publiczne słu by zatrudnienia w Polsce liczy ju 93 lata. Utworzono je 27 stycznia 1919 roku na mocy dekretu „o organizacji pa stwowych urz dów po rednictwa pracy i opieki nad wychod -cami”, podpisanego przez Naczelnika Pa stwa, Józefa Piłsudskiego. Urz dy zajmowały si rejestracją bezrobotnych i kierowaniem ich do pracy w kraju i za granic . Wa nym zadaniem urz dów była te opieka nad licznymi po I wojnie wiatowej uchod cami.

Historia i przyszło

Do historii publicznych słu b zatrudnienia nawi zał Andrzej Martynuska, dyrektor Wojewódzkiego Urz du Pracy w Krakowie. – *Dzisiejsza uroczysto to pocz tek nowej tradycji* – podkre lił. – *Ta tradycja ma podkre li wag i znaczenie pracy, któr wykonujemy.*

Znaczenie do wiadczenia historycznego podkre lił tak e w swoim przesłaniu do uczestników jubileuszu Władysław Kosiniak – Kamysz, minister pracy i polityki społecznej. – *Do wiadczenie historyczne ma du e znaczenie, ale najwa niejszy jest dzie dzisiejszy i jutrzejszy. Tu wasza rola jest nieoceniona* – napisał minister.



Uczestnicy spotkania. Z kwiatami wyró nieni Medalem za Długoletni Słu b

O nadziejach na przyszło mówiła tak e Wiesława Drabek – Polek, przewodnicz ca Konwentu Dyrektorów PUP, na co dzie dyrektor PUP w O wi cimi. – *Mam nadziej , e dzi ki rodkom z Funduszu Pracy i Europejskiego Funduszu Społecznego przyb dzie miejsc pracy, tak , e w przyszło ci poj cie długotrwałe bezrobotnych zast pimy poj ciem chwilowo poszukuj cych pracy* – podsumowała.

O tradycji i współczesno ci publicznych słu b zatrudnienia mówił Roman Ciepela, wicemarszałek województwa małopolskiego. Zdaniem marszałka zadania stoj ce dzi przed publicznymi zatrudnienia maj nieco inny charakter ni jeszcze dwadzie cia lat temu. – *Czekaj nas wyzwania zwi zane ze zmianami w gospodarce i oczekiwanym kryzysem finansów* – wyja niał marszałek. – *Zmusza nas to do racjonalnego wydawania rodków. Ograniczenia stan si zrozumiałe, je li powi emy je znapraw finansów publicznych* –

podkre lił.

Marszałek zwrócił uwag na konieczno współpracy i partnerstwa z partnerami rynku pracy: przedsi biorcami, instytucjami otoczenia biznesu, stowarzyszeniami itp. Zaapelował o pomoc ludziom młodym, którzy z trudno ci znajduj miejsce na współczesnym rynku pracy.



Wiesława Drabek - Polek i Andrzej Martynuska



Předstawiciele urz dów pracy z województwa małopolskiego i zaproszeni go cie wzi li udział w obchodach Dnia Pracownika Publicznych Słu b Zatrudnienia. Uroczysto odbyła si 27 stycznia w Operze Krakowskiej. W obchodach wzi li udział przedstawiciele S deckiego Urz du Pracy z dyrektor Stanisław Skwarło na czele.

21 rodzajów kapusty.

W ród zaproszonych znalazła si grupa specjalistów rynku pracy z Wielkiej Brytanii, którzy ponad dwadzie cia lat temu pomagali tworzy w Krakowie nowoczesne słu by zatrudnienia. Wspomnieniami i refleksjami podzielił si jeden z nich, Peter Sydserff. – *Ciesz si , e tu jestem po 21 latach, ciesz si tym bardziej, e w przyszłym tygodniu przechodz na emerytur* – zwierzał si Peter. – *Wtedy, 21 lat temu, dostałem 2 tysie funtów gotówk i wsiadłem do samolotu z zadaniem stworzenia nowoczesnego Job Center w Nowej Hucie. I to si udało, a przy okazji poznałem 21 rodzajów kapusty* – dowcipkował Peter Sydserff.

W wyst pieniu znalazły si oczywi cie i powa ne akcenty. – *21 lat temu Kraków był zupełnie innym miastem* – przypomniał Peter. – *Teraz jest dynamicznym o rodkiem, rw cym do przodu, a Polacy to najbardziej mobilni pracownicy w Europie* – zako czył.



Uczestnicy panelu.

Krytycznie i z nadziej .

O współczesnych zadaniach publicznych słu b zatrudnienia mówili uczestnicy panelu dyskusyjnego pod hasłem „Krytycznie o rzeczywisto ci, z nadziej o przyszło ci” z udziałem Aliny Paluchowskiej z WUP w Krakowie, Ireny Woli skiej, specjalistki polityki rynku pracy, Witolda Kochana, burmistrza Gorlic, Ryszarda O oga, starosty brzeskiego i Marka Piwowarczyka, przewodnicz ego Wojewódzkiej Rady Zatrudnienia.

Paneli ci dyskutowali mi dzy innymi o podniesieniu progu wieku uprawniaj cego do emerytury do 67 lat. – *Nie ma innego wyj cia, ale to jest tak e dla naszego dobra* – przekonywała Irena Woli ska. – *Odczarujmy wreszcie prac w wieku 50+! Nie trzeba si jej ba , trzeba by wiadomym swoim mo liwo ci w kadym wieku* – apelowała.



Medal otrzymuje Marzanna Włodyka.

Do jej zdania przył czył si Marek Piwowarczyk. – *Nadchodz czasy, kiedy wiek nie b dzie determinowa zdolno ci do pracy* – przekonywał. – *Głównym wyznacznikiem b dzie do wiadczenie i wiedza. Dlatego tak wa ne jest kształcenie ustawiczne, trwaj ce bez mała całe ycie* – podsumował przewodnicz cy.

Paneli ci zgodnie podnosili znaczenie kształcenia zawodowego, dramatycznie zaniedbanego w la-

tach 90-tych. – *Trzeba szybko reagowa na zmiany na rynku pracy. Najwa niejsze to by fachowcem w swojej dziedzinie* – podkre lali.



Po dekoracji.
Na zdy Albina Tarasek.

Bez pieni dzy ani rusz.

Alina Paluchowska przypomniała, e pod wzgl dem wydatków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu jeste my na 11 miejscu w Unii Europejskiej. Pod wzgl dem wydatków na formy pasywne (głównie zasiłki dla bezrobotnych) dopiero na 19. To wiadczy o znaczeniu, jakie publiczne słu by zatrudnienia przewi zuj do aktywizacji osób bezrobotnych. – *Ja chciałabym, eby urz dy pomagały ludziom w odnajdywaniu własnej drogi zawodowej* – mówiła Irena Woli ska. – *Chciałabym ograniczenia biurokracji, a najlepiej, gdyby na rok zlikwidowa ustaw o promocji zatrudnienia i zaj si wyl cznie po rednictwem pracy i poradnictwem zawodowym* – postulowała pani Woli ska. – *Mniej administracji, wi cej misji i słu by klientom* – dodała Alina Paluchowska.

Miłym akcentem uroczysto ci było przyznanie medali za długoletni słu b pracownikom powiatowych urz dów pracy. W ród nich znalazło si tak e 12 pracowników S deckiego Urz du Pracy.



Oj, malu ki, malu ki...

Uroczysto miała tak e cz po wi con prezentacji poszczególnych PUP-ów z województwa małopolskiego. Prezentacje, które teoretycznie) miały zmie ci si w minucie, przybierały najró - niejsze formy: dowcipnych wierszy, scenek, skeczy itp. My (Marta Chomyn i Wiesław Turek) za pie wali my tekst na melodi znanej góralskiej kol dy „Oj, malu ki, malu ki jako r kawicka...”, a o naszych dokonaniach opowiedziała w krótkich, olnierskich słowach pani dyrektor (tekst piosenki poni ej). Wyst p spotkał si z bra wami i ciepłym komentarzem prowadz cej uroczysto Ewy wi s - Kucybały. – *Ciesz si , e nie wyzbyli si pa stwo empatii i poczucia humoru* – powiedziała pani redaktor.



Współpraca si oplaca.

W scenariuszu znalazło si tak e miejsce na prezentacje przedsi biorców, którzy rozwin li swoj działalno dzi ki współpracy z urz dami pracy z naszego regionu. Barbara Merkowska z Limanowej opowiadała, jak dzi ki współpracy z PUP-em udało jej si otworzy drukarni , Agnieszka Szostak - Zych uruchomiła biuro rachunkowe koło Wieliczki, a Filip Kobiela zaskoczył zebranych zupełnie niezwykłym pomysłem – stworzył mianowicie w Bochni muzeum motyli. Artystyczn puent uroczysto ci był koncert melodii szkockich.

Przypomnijmy, e jubileusz s deckich słu b zatrudnienia, przygotowany przez S decki Urz d Pracy, odbył si jesieni 2010 roku. Relacj z uroczysto ci mo na przeczyta na naszej stronie internetowej w zakładce “Wydarzenia”.



List gratulacyjny.

Osoby wyró nione medalami otrzymały listy gratulacyjne od władz Nowego S cza. W imieniu Prezydenta Ryszarda Nowaka listy wr czyła Marta Mordarska, Pełnomocnik Prezydenta Nowego S cza ds. Społecznych. Spotkanie odbyło si 7 lutego w siedzibie SUP.

Odnaczenie jest jednocze nie wyzwaniem do dalszej wyt onej pracy

“Uhonorowanie odnaceniem pa stwowym jest wyrazem wielkiego szacunku i uznania dla wieloletniej pracy, dotychczasowych osi gni w obszarze promocji zatrudnienia i aktywizacji zawodowej oraz wszelkich działań podejmowanych na nowos deckim rynku pracy. Jest jednocze nie wyzwaniem do dalszej wyt onej pracy na rzecz s deczan” – czytamy w li cie gratulacyjnym.

Wyró nieni Medalem za Długoletni Słu b :

Medal złoty:

- Maria Janiszewska, specjalistka ds. aktywizacji zawodowej,
- Anna Janusz – Nitka, specjalistka ds. ewidencji i wiadcze ,
- Gra yna Kokowska, specjalistka ds. aktywizacji zawodowej,
- Urszula Migacz, specjalistka ds. ewidencji i wiadcze ,
- Joanna Tomal, specjalistka ds. ewidencji i wiadcze ,
- Gra yna Wilk, starszy inspektor powiatowy.

Medal srebrny:

- Iwona Hotlo , starszy inspektor powiatowy,
- Maria Kowal, kierownik działu po rednictwa pracy,
- Iwona Pawlikowska, kierownik działu ewidencji i wiadcze ,
- Irena Skrzypiec – Adamowicz, specjalistka ds. aktywizacji zawodowej,
- Albina Tarasek, inspektor powiatowy,
- Marzanna Włodyka, zast pca główne go ksi gowego.

Prezentacja SUP w Krakowie:

Na melodi „Oj, malu ki, malu ki...”

Oj, malu ki, malu ki, mały zasilecek...
Oj, malu ki, malu ki bez pracy cłowiecek...

Co ty na mnie dopu cił, mój ty mocny Boze...
Chyba tylko S decki Urz d mi pomoze...

Bo kiedy juz na cłek wielko spadnie bida
To malu ki malu ki zasilek si przyda...

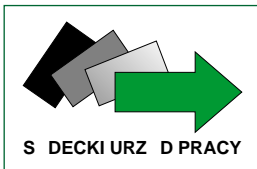
Małe piwko wypije i legne na sło cu,
A robote mi znajdzie Urz d Pracy w S cu...

W ci gu 21 lat swojej działalno ci SUP zrealizował 140796 ró nych form wsparcia na rzecz bezrobotnych, poszukuj cych pracy i pracodawców, w tym ponad 3 tysi ce w zakresie przedsi biorczo ci. Wszystko, co zrobili my, w najwi kszym stopniu zale ało od ludzi, tak e od współpracy z naszymi partnerami.



Ktokolwiek by nie rz dził, niech niczego nie obiecuje.

Tadeusz Szewczyk



WYWIAD

LUDZIE SOBIE PORADZ

Tadeusz Szewczyk, wła ciciel zakładu rzemie lniczego o profilu remontowo - budowlanym ze Starego S cza, prezes Izby Rzemiosła i Przewodniczący w Nowym S czu. Jest także członkiem Powiatowej Rady Zatrudnienia dla Miasta Nowego S cza.

- Panie prezesie, jak ocenia Pański dekierniczy?

- Nowosdeckie rzemieślnictwo na tle kraju jest postrzegane jako funkcjonujące bardzo dobrze. Muszę się pochwalić, że jeśli chodzi o organizację izb i cechów jesteśmy w skali kraju notowani wysoko. Myślę, że najważniejszą sprawą dla rzemieślnictwa jest uchwalenie ustawy o samorządzie gospodarczym. O tym się dyskutuje od lat. Z czego wynika opór przed jej uchwaleniem - nie wiem. Wszyscy, od lewej do prawej, rozumieją temat i nic z tego nie wychodzi.

- A co taka ustawa może zmieni?

- Ułatwiłaby dialog społeczny, tak

jak jest w Austrii czy w Niemczech. Nasza Komisja Trójstronna (*organizacja dialogu społecznego, złożona z przedstawicieli rzemiosła, organizacji pracodawców prywatnych i związków zawodowych - przyp. red.*) de facto nie działa. A wszystkie zagadnienia powinny być szeroko dyskutowane. Ustawy są przygotowywane bez konsultacji społecznych. To wszystko się odbija na gospodarce.

- A recepta na bezrobocie?

- Jest, i to bardzo prosta. Ktokolwiek by nie rzemiosła, niech niczego nie obiecuje, nie mówi, że zielone światło, niech rzemiosła nie zapomni o istnieniu małych firm. Niech się nie wtrąca. Ludzie sobie poradzą. Nasza operatywność jest naprawdę wielka. Drugą sprawą to koszty pracy. Wzrost składki rentowej o dwa punkty procentowe to parę set złotych w skali roku. Do góry idzie woda, przód, wszystkie media. A stawki na przetargach idą w dół.

- No tak, stawka decyduje.

- Ja mam takie wrażenie, że państwu zależy, żeby była szara strefa. Kiedy podchodzi do tego tematu jak do jebla. Nikt z tym nie chce walczyć. A problem jest kolosalny. Ja działam w budownictwie, gdzie wiele firm z tego powodu pada i to ludzie ponoszą największe koszty, bo nie dostają wynagrodzenia. Rednio za godzinę trzeba teraz zapłacić pracownikowi około 20 złotych brutto. To jest stawka dobra dla urzędników, a nie dla pracowników. Bo co robi, jeśli stawka wyjściowa na przetargu, żeby dostać zlecenie, zostaje określona na 9,50 za godzinę, a z narzutami wychodzi 15, 16 złotych? A jeszcze pracownika trzeba dowiedzieć na budowie, zapłacić mu urlop i chorobowe... Taki pracownik musiałby mieć wydajność ze 300 procent, a czasy przodowników pracy dawno minęły.



- Kryzys to straszak czy realne zagrożenie dla rzemiosła?

- Ja jestem przekonany, że rzemieślnicy sobie dadzą radę. Kosztem związanego wysiłku, a nie rodziny. Ja mam firmę opartą tylko i wyłącznie na własnych uczniach. Wszyscy się znają, umiemy rozmawiać. W trudnej sytuacji możemy dojść do porozumienia.

- Jest postulat liberalizacji kodeksu pracy. Czy to może być pomocne w takich właśnie, kryzysowych sytuacjach?

- Absolutnie tak. Moim zdaniem jest to klucz. Zdaj sobie sprawę, że to nie jest takie proste, jeżeli komuś coś dało, to już trudno odebrać. Ale czas zmieni pojmowanie zatrudnienia, mentalność. Powiedzmy, że pracujemy dłużej niż ustawowe 8 godzin. Za godziny nadliczbowe trzeba zapłacić 50 procent więcej. Dogadujemy się z pracownikami, którzy rozumieją interes firmy, ale zakwestionuje to kontrola. Poza tym przepisy. Czy ktoś się zmienia, rzemieślnik ma trudności, aby za tym nadążyć. Urzędnicy różnie je interpretują. Rzemieślnik nie ma czasu za tym chodzić, a na doradców podatkowych go nie stać. Maszyna biurokratyczna za wolno reaguje na nowe sytuacje.

- Izba Rzemieślnicza zajmuje się między innymi podnoszeniem kwalifikacji zawodowych. Jak Pan ocenia zainteresowanie w tej materii?

- Jeżeli chodzi o zawody rzemieślnicze, to nie jest źle. Wychozimy z propozycjami kształcenia zawodowego do szkół, do gimnazjów i uczniów mamy. Nie każdy przecież musi zostać magistrzem. Ktoś na rzecz tych magistrów musi pracować, musi im pomalować mieszkanie, wstawić okno i tak dalej. Namówienie młodzieży do szkoły zawodowej nie jest łatwe, bo każdy rodzic chciałby, aby jego dziecko uczyło się i szło jak najwyżej. Tymczasem cię k

rzemieślniczemu na drodze do tego samego: szkoła zawodowa, praktyka, uprawnienia, czeladnicze i mistrzowskie, potem możemy zrobić technikum i iść na studia. Tu jest problem: przekonać rodziców, że najpierw zawód, a potem wykształcenie. Bo kształcić możemy na siłę dokoła.

- Nauka zawodu u rzemieślnika jest efektywna?

- Tak. Wszyscy, którzy kościół praktyk u rzemieślnika, są solidnie przygotowani do zawodu, bo rzemieślnik dogoni, dopilnuje. Pracownik po praktycznej nauce zawodu poradzi sobie na rynku pracy. Bo my, jeżeli kształcimy murarza, to nie tylko murarki: on musi umieć i regips położyć, i zazbroić, i krokiew postawić, wszystko. Ma pojęcie, widzi to, bo jest na miejscu i sam w tym uczestniczy. Ważne, aby nie robić masówki, bo to szkodzi. A propozycje z ministerstwa edukacji ostatnio przysły takie, że na przykład rzemieślnik czy w dliniarz nie będzie miał praktyki u rzemieślnika, tylko "wycieczki poglądowe do zakładów produkcyjnych". Czego możemy na siłę podczas takich wycieczek nauczyć? Albo jeżeli chodzi o fryzjerów: proponuje się, aby przy szkołach były stanowiska do nauki. Czyli nauka na główkach treningowych, a nie u rzemieślnika.

- Powinien być nacisk na szkolenie praktyczne.

- Właśnie. Tym bardziej, że są możliwości szkolenia. Sam zatrudniam kilkunastu ludzi, przy jednym więcej to nie byłoby problemem. Pod jednym warunkiem: że koszty pracy będą stabilne. Bo jeżeli ją zwolni 10 procent załogi, to jest jeden człowiek. A w tym czasie zakładzie to już armia.

- Dziękuję za rozmowę.

(Rozm. WT)



Czesław Krupa, dyrektor Biura Izby Rzemieślniczej w Nowym Sączu:

- Izba Rzemiosła i Przedsiębiorczości jest organizacją samorządową gospodarczego rzemiosła. Oprócz tego zajmujemy się również zawodowo. Owiata zawodowa dotyczy zarówno osób młodych, adeptów rzemiosła, jak i dorosłych, którzy trafiają do nas głównie na doskonałe kursy zawodowe i na egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe.

W tej chwili obserwujemy renesans zawodów budowlanych. Popularność cieszą się także zawody związane z motoryzacją: mechanicy samochodowi, blacharze i lakiernicy. W odwrocie jest branża spożywcza. Bardzo wielu młodych ludzi chce zdobyć zawód fryzjera i ta tendencja utrzymuje się od wielu lat.

Większość młodzieży uczęszcza do zasadniczej szkoły zawodowej (*Izba prowadzi ZSZ w Krynicy - Zdroju i Ośrodek Doskonalenia i Doskonalenia Zawodowego w Nowym Sączu - przyp. red.*), szkolenie praktyczne odbywa się w zakładach rzemieślniczych. Jest to tzw. system dualny: praktyka u pracodawcy, a teoria w systemie szkolnym.

Zauważamy, że osoby, które mają przygotowanie zawodowe do pracy na stanowiskach robotniczych, mają zdecydowanie większe szanse na rynku pracy.

Współpracujemy z Sejmikiem Urzędem Pracy przy realizacji programu przygotowania zawodowego dorosłych. To dla bezrobotnych realna szansa na pracę.

Więcej o Izbie na stronie: www.izbarzem.nsi.pl

Liczba bezrobotnych w ewidencji SUP -
stan w końcu stycznia 2012 r.

zarejestrowani ogółem	- 4879
- w tym z prawem do zasiłku	- 854
- w szczególnej sytuacji	- 4241
rejestracje w styczniu	- 737
wyłączenia z ewidencji	- 343
- w tym podjęcia pracy	- 175

ródło: SUP

Aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu to nazwa programów finansowych wspierających podstawowe usługi rynku pracy, realizowane przez SUP. Należą do nich między innymi prace interwencyjne, roboty publiczne, dotacje na własny biznes i niezwykle popularne staż zawodowy.

W 2011 roku w obsłudze SUP w zakresie finansowania, monitorowania i rozliczania pozostawało 2 211 umów, w ramach których aktywizacji objętych było 2631 osób. W roku 2011 zawarto 242 umowy dla 262 osób.

Liczba osób, korzystających z usług i instrumentów rynku pracy w roku 2011 (wybrane formy wsparcia).

- poradnictwo i inf. zawodowa	- 1798
- podjęcia pracy za pośrednictwem SUP	- 956
- staż zawodowy	- 152
- dotacje na własną firmę	- 93
- wyposażenie stanowiska pracy	- 56
Łącznie (wszystkie formy)	- 3521
Łącznie 1990 - 2011	- 140 796

ródło: SUP

Pierwszy miesiąc nowego roku przyniósł oczekiwany wzrost bezrobocia rejestrowanego. W styczniu zarejestrowało się 737 osób, o 254 więcej niż w grudniu 2011.

4879 - tyłu bezrobotnych znajdowało się w ewidencji SUP w dniu 31 stycznia 2012 r. - o 394 osoby więcej niż w końcu poprzedniego miesiąca. Radykalny wzrost liczby bezrobotnych na przełomie roku ma charakter cykliczny. Powoduje go kilka przyczyn. Jedną z nich jest wygasanie umów czasowych, przede wszystkim zawieranych z reguły na taki okres, który upływa z końcem roku. Wskazuje na to fakt, że zdecydowana większość rejestrujących się w styczniu wcześniej pracowała. Inną przyczyną jest ustanie prac sezonowych, zwłaszcza w budownictwie i wygasanie umów na zatrudnienie subsydiowane i inne formy wsparcia (staż, szkolenia, prace interwencyjne, roboty publiczne) organizowanych przez urząd pracy.

Z ewidencji zostały skreślone tylko 343 osoby. Najczęstszymi przyczynami wyrejestrowania tradycyjnie było podjęcie pracy (175). Warto zwrócić uwagę na bardzo zbliżoną liczbę podjęć pracy w każdym miesiącu, w grudniu była ona niemal identyczna (176). Inną przyczyną było niepotwierdzenie gotowości do

podjęcia zatrudnienia (110). Inne powody mają znaczenie marginalne.

Wzrost liczby bezrobotnych nie ma radykalnego charakteru - liczba bezrobotnych w ewidencji SUP jest zbliżona do stanu sprzed roku i dwóch lat o tej samej porze roku (por. wykres) - liczba bezrobotnych w porównaniu ze stanem w końcu stycznia 2011 wzrosła o 132 osoby. Biorąc pod uwagę katastroficzne prognozy o nadciągającym kryzysie i szczupłym budżecie na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, nie jest tak źle.

Liczby nie są tak złe, jak spodziewali się ekonomiści, ale struktura bezrobocia napawa niepokojem. Zdecydowaną większość bezrobotnych (4241 osób, 86,9% ogółu) stanowi osoby w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Udział procentowy tej grupy w ogóle bezrobotnych jest bardzo wysoki i ulega tylko niewielkim wahaniom. Najliczniejszą grupą w strukturze bezrobotnych w szczególnej sytuacji stanowią osoby bez wykształcenia średniego (2132) i długotrwale bezrobotne (2120 osób). Takie reprezentanci tych grup najliczniej napłynęli do ewidencji w styczniu. Aktywizacja zawodowa tych bezrobotnych jest trudna, co zgodnie przyznają wszystkie instytucje rynku pracy w naszym kraju.

ródło: SUP

Bezrobotni z miasta Nowego Sącza zarejestrowani w SUP w latach 2008-2012 wg stanu w końcu miesiąca.

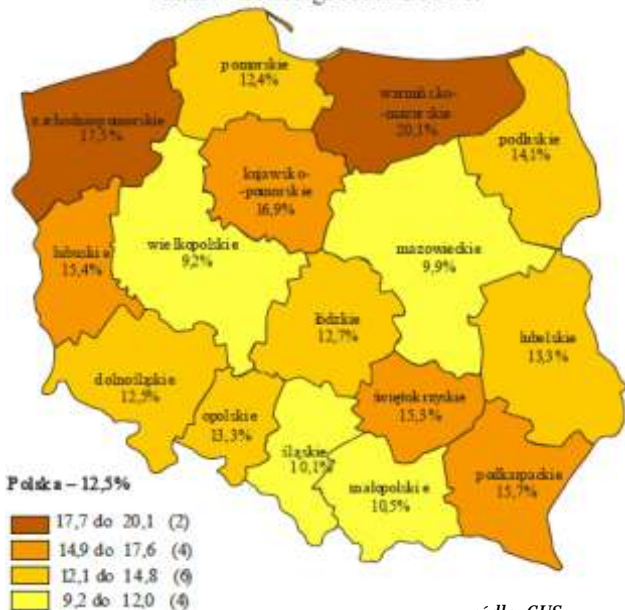


Grudzie był kolejnym miesiącem, w którym w Polsce odnotowano zarówno wzrost liczby bezrobotnych, jak i stopy bezrobocia. W urzędach pracy zarejestrowało się więcej osób niż w poprzednim miesiącu, a mniej wyrejestrowało.

Według raportu Głównego Urzędu Statystycznego, na koniec roku 2011 w ewidencji urzędów pracy pozostawało ponad 1 982 tys. osób - o 67,7 tys. więcej niż w końcu listopada. Wzrost liczby bezrobotnych zanotowano we wszystkich województwach, najbardziej znaczący (o 5,3 proc.) w lubuskim. Stopa bezrobocia liczona jako procentowy udział liczby bezrobotnych w liczbie ludności aktywnej zawodowo wyniosła 12,5 proc. - o 0,4 proc. więcej niż w listopadzie. Według nieoficjalnych danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej stopa bezrobocia w styczniu wyniosła 13,3 proc.

Najwyższa stopa bezrobocia utrzymywała się nadal w warmińsko-mazurskim (20,1 proc.), najniższa w wielkopolskim (9,2 proc.). Małopolska z bezrobociem na poziomie 10,5 proc. znajduje się na czwartym miejscu w kraju. Stopa bezrobocia w naszym regionie w stosunku do ubiegłego miesiąca zwiększyła się o 0,4 proc.

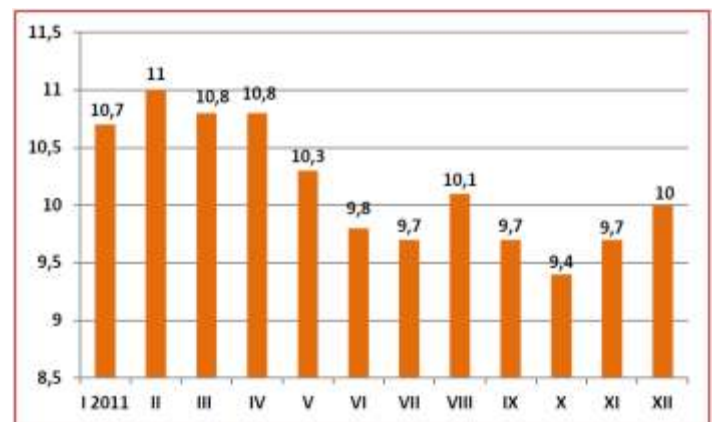
Stopa bezrobocia według województw
Stan w końcu grudnia 2011 r.



STOPA BEZROBOCIA W NOWYM S CZU

W końcu grudnia 2011 roku stopa bezrobocia rejestrowanego w mieście Nowym Sączu wyniosła 10,0 proc. i była o 0,3 punktu procentowego wyższą niż w końcu poprzedniego miesiąca. Mimo wzrostu stopy bezrobocia miasto Nowy Sącz notuje najniższe bezrobocie w podregionie nowosdeckim, obejmującym teren byłego województwa nowosdeckiego. Stopa bezrobocia w Nowym Sączu jest o 0,5 proc. niższa niż w Małopolsce i o dwa i pół punktu niższa niż w kraju.

STOPA BEZROBOCIA W NOWYM S CZU w ujęciu rocznym



ródło: GUS

Najwyższy poziom bezrobocia w podregionie niezmiennie notujemy w powiecie limanowskim (w grudniu - 18,1 proc.). Bardzo wysoki - 17,6 proc. - jest także poziom bezrobocia w powiecie nowosdeckim (ziemskim). Wzrost stopy bezrobocia zanotowano w całym podregionie. Liderem zatrudnienia w Małopolsce cały czas jest miasto Kraków, gdzie stopa bezrobocia w grudniu wyniosła tylko 4,9 proc. Warto zwrócić uwagę na znaczne różnice w poziomach bezrobocia pomiędzy siedzącymi powiatami: stopa bezrobocia w ziemskim powiecie nowosdeckim jest o 7,6 proc. wyższa niż w Nowym Sączu mimo że obydwa powiaty geograficznie i gospodarczo stanowią jedną całość.

Wyrównana sezonowo stopa bezrobocia w Unii Europejskiej wyniosła w końcu grudnia 2011 r. 9,9 proc. - identycznie jak w poprzednim miesiącu. Bezrobocie w strefie euro wyniosło 10,4 proc. i także nie uległo zmianie. Najniższą stopę bezrobocia nadal notuje Austria (4,1 proc.), najgorzej jest w Hiszpanii (22,9 proc.). Polska - 9,9 proc.

Analiza statystyczna za rok 2011 przynosi odpowiedzi na szczegółowe pytania o stan i strukturę bezrobocia w Nowym S czu według stanu na koniec roku. To wa ne ródło informacji o lokalnym rynku pracy. Na potrzeby naszego miesi cznika wykorzystujemy tylko wybrane dane, cało publikacji znajduje si e na stronie internetowej www.sup.nowysacz.pl, w zakładce "Analizy i statystyka".

S decki rynek pracy.

Według danych GUS w ko cu 2010 roku w Nowym S czu zatrudnionych było 30 249 osób (55,4% mieszka ców w wieku produkcyjnym). Liczba zatrudnionych wzrosła w porównaniu z rokiem wcze niejszym o prawie pół tysi ca osób, a wpływ na to miał przede wszystkim rozwój sektora prywatnego. Ogółem w ko cu 2010 roku zarejestrowanych było 9366 podmiotów gospodarczych i ich liczba stale rosła. Zdecydowana wi kszo (8790) to firmy małe, zatrudniaj ce do 9 osób. Wi kszo (aczkolwiek nieznaczna) zatrudnionych to m czy ni. Mniej wi cej po 1/3 zatrudnionych pracowała w przemy le i budownictwie, handlu i pozostałych usługach.

Stan bezrobocia.

Stopa bezrobocia w mie cie Nowym S czu wyniosła na koniec 2011 roku 10,0% i jest najni sza w podregionie nowos deckim. Warto wska nika rok do roku nie ulega wi kszym zmianom: zawsze notujemy wzrost stopy bezrobocia na pocz tku roku, spadek w miesi cach wiosennych i stabilizacj e w pozostałych. Ta prawidłowo odnosi si e tak e do danych dotycz cych liczby bezrobotnych.

Najbardziej charakterystyczne cechy s deckiego bezrobocia (stan na koniec 2011 roku):

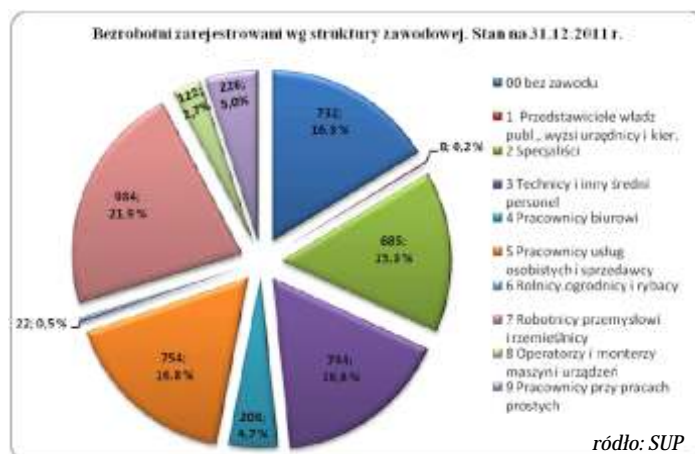
- co drugi zarejestrowany bezrobotny (46,9%) ma wykształcenie zasadnicze zawodowe i poni ej,
- 16% zarejestrowanych to osoby z wykształceniem wy szym. Ich liczba nieznacznie wzrosła,
- co pi ty bezrobotny (21,9%) ma poni ej 25 lat,
- przybywa długotrwale bezrobotnych. W Nowym S czu udział tej grupy wzrósł o 2 punkty procentowe i wynosi 44,8%,
- co trzeci bezrobotny (28,%) szuka pracy powy ej roku. Liczba takich osób zdecydowanie si zwi ksza,
- wzrosło bezrobocie rodzinne. Liczba bezrobotnych z rodzin, gdzie nie pracuje wi cej ni jedna osoba, wzrosła o 153, a samych rodzin o 53. Ogółem bezrobociem rodzinnym obj tych było w ko cu 2011 roku 1225 osób, czyli 27,3% ogółu zarejestrowanych.

W porównaniu z latami ubiegłymi zmieniło si niewiele. Bezrobotny to najcz ciej osoba poni ej 35. roku ycia, słabo wykształcona, ze sta em pracy nie przekraczaj cym 5 lat. Generalnie: im dłu szy sta pracy, tym mniej bezrobotnych, ale nie jest to wcale reguła. Stosunkowo liczne s tak e grupy bezrobotnych z du ym do wiadczeniem zawodowym.

Najwi cej bezrobotnych pozostaje bez pracy od 6 do 12 miesi cy. Okres pozostawania bez pracy wydłu a si proporcjonalnie do wieku. Generalnie im lepsze wykształcenie, tym krótsze pozostawanie bez pracy, jednak liczba bezrobotnych z wy szym wykształceniem wzrosła o ponad punkt procentowy.

W naszym fachu nie ma strachu. Czy by?

Najliczniejsza w ewidencji SUP jest grupa sprzedawców (331). Dzieje si tak mimo faktu, e najwi ksza liczba ofert pracy dotyczy wła nie tej grupy. W grupie wykwalifikowanych pracowników fizycznych najwi cej jest luszarzy (114) i kucharzy (113).



Poka na liczbowo i procentowo jest tak e w ewidencji SUP grupa techników. Prym wiod e technicy ekonomiczni (175). Nadmiar absolwentów w tej specjalno ci od dawna stanowi problem na lokalnym rynku pracy. Najliczniejsz e grup bezrobotnych specjalistów zarejestrowanych w SUP (48 osób) stanowi specjali ci administracji publicznej i pedagogzy (41).

Zamiast puenty.

SUP zwraca szczególn e uwag e na bezrobocie rodzinne. - *Wzrost liczby rodzin obj tych bezrobociem rodzinnym nie ma drastycznego charakteru, ale i tak jest to dla nas prawdziwy problem i prawdziwe wyzwanie* - wyja nia Stanisław Skwarło, dyrektor SUP. Urz d Pracy stara si dostosowa swoj ofert pomocy do ka dego bezrobotnego z tej kategorii w sposób indywidualny. - *To indywidualna tragedia ka dego człowieka* - dodaje pani dyrektor. Temu tematowi po wi cimy wi cej miejsca w kolejnych wydaniach SRP.

ycie jak graffiti

Wolontariat to taka lekcja, którą pamiętasz całe życie.

Marlena Malecka



Wewidencji SUP jest ich prawie tysiąc. Młodzi bezrobotni. Kim są, o czym marzą? Rozmawiamy z jedną z nich - Marleną Malecką.

Górale.

Z czym nam się kojarzą górale? Ciupaga, góralski humor, góralska krzepa - można długo wyliczać. Marlena zamierza wyliczyć wszystko. Okazja? Pisze pracę licencjacką pod tytułem "Stereotyp górala w reklamie telewizyjnej" na jednej z niepublicznych uczelni, gdzie studiuje socjologię. Stereotypów wokół góralszczyzny narosło tyle, że będzie o czym pisać.

Emocjonalnie Marlena z góralszczyzną wiele wspólnego nie ma. Mieszka w Nowym Sączu i czuje się sędzią, choć, jak zastrzega, nie wyklucza przenosin do innego miasta. Powód? Marlena nie zamierza poprzestać na licencji z socjologii. Jej pasją to sztuka. Rysuje (jako uczestniczka zajęć plastycznych w sędziim MDK-u otrzymywała nagrody), pasjonuje się literaturą i muzyką. Chciałaby studiować jakiś kierunek związany ze sztuką... może w Krakowie?

Pasję.

Ten Kraków nie napisał się o tak samo z siebie. Pewnego dnia poznała go po rednictwie internetu młodego adepta sztuki pisania z Krakowa, Marcina Korbyła. Marcin pisał

książki. Szło mu różnie, jak to z debiutancką prozą bywa. Marlena dopingowała go, podsuwała wtyki, podtrzymywała na duchu. Efekt? "Opowieść o czarnym psie" ukazała się wkrótce w jednym z krakowskich wydawnictw. - *Czuj się trochę jak współautor tej książki* - uśmiecha się Marlena.

Poza literaturę Marlena zanurza się w dziwny i tajemniczy świat rysunków na murach. Pisała prace zaliczeniowe o sędziach graficznych - Morsie, Pliku, Koncie, Blewie, Suecie. W Nowym Sączu jest ich około dziesięć, a ich graffiti to nierzadko dzieła sztuki na wiatowym poziomie. Ich dziełem jest graffiti na skrzyżowaniu Grodzkiej i Alej Wolności, gdzie pomieścił Nikifora, Wojtusia z Rytra i partancerzy w lachowskich strojach, salamandry plamistej nie licząc. To pamiętka po festiwalu "Karpaty Offer".

Przyszła praca.

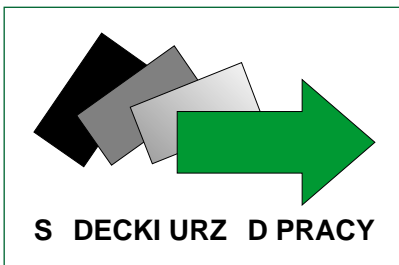
Marlena ma wiadomość, że jako absolwentka socjologii czy historii sztuki o pracę nie będzie łatwo. Na razie nie chce jednak brać czegośkolwiek, godzi się na przymus zarobkowania. Inwestuje w siebie z nadzieją, że to kiedy zaprocentuje. Była uczestniczką zajęć aktywizacyjnych w sędziim Urzędzie Pracy metod edukacyjnych (pisali o nich w jednym z poprzednich wydań SRP). Nie poprzestaje na

wizytach w poszukiwaniu pracy i szuka jej na własny rachunek. Głównie jednak skupia się na wolontariacie. Jak na dwudziestokilkuletnią dziewczynę ma na swoim koncie wiele do powiedzenia. - *Chodziłam do pewnej pani, sparaliżowanej po wypadku i pomagałam jej w prostych czynnościach życiowych* - opowiada. - *Ostatnio, przez pół roku, uczestniczyłam w projekcie "Przemoc kradzieży". Polegało to na tym, że pilnowałam dzieci, a kobiety do wiadomości przemoc domowej mogły w tym czasie porozmawiać z psychologiem* - wyjeżdża.

Pytam, jak to jej zmieniło. - *Takie doświadczenia bardzo poszerzają horyzont* - zwierza się Marlena. - *To taka lekcja, którą pamiętasz całe życie.*

Zamiast puenty.

Jaka jest puenta tej krótkiej historii? Nie ma puenty. Dopisze jej życie, które Marlenie i wielu młodym ludziom z Nowego Sącza da dobre lub złe. Czarne lub białe, a najpewniej szare. Co zrobi, żeby jednak szare nie było? Marlena nie słucha rad i idzie własną drogą. Nie chce być inżynierem czy prawnikiem z otwartą drogą do kariery, chce trudniej, ale po swojemu. Jako pracownik publicznych służb zatrudnienia przestrzegam ją przed rozczarowaniem. Jako człowiek serdecznie jej kibicuję. A najwięcej i tak zaleje yodniej.



KSZTAŁCENIE A PRACA

Zagadnienia związane z kształceniem zawodowym zdominowały pierwsze w tym roku posiedzenie Powiatowej Rady Zatrudnienia dla Miasta Nowego Sącza. Spotkanie odbyło się 13 stycznia w wie o wyremontowanej sali konferencyjnej Urzędu Pracy.

Nowe kierunki kształcenia.

Pod obrady gremium poddano propozycję uruchomienia nowego kierunku kształcenia w zawodzie dekarza. Klasę chce uruchomić Zespół Szkół Budowlanych w Nowym Sączu. Jak poinformowała Teresa Połomska, zastępca dyrektora SUP ds. rynku pracy, zawód „dekarz i pokrewne” zaliczany jest do tak zwanych zawodów deficytowych, czyli takich, w których popyt na pracowników danej specjalności jest większy niż ich podaż na rynku pracy. Zasadność uruchomienia naboru do nowej klasy podkreśliła także Bożena Jawor, wiceprezydent Nowego Sącza odpowiedzialna za oświatę i jednocześnie nie przewodnicząca Rady. – *We wrzecie niu budowlanka jako jedyna szkoła w Nowym Sączu zrealizowała plan naboru – uzasadniała. Absolwenci tej szkoły znakomicie radzą sobie na rynku pracy, co potwierdziła Stanisława Skwarło, dyrektor SUP. – Wiele z tych osób podjęło własną działalność gospodarczą i dobrze sobie radzą – stwierdziła. Rada pozytywnie zaopiniowała propozycję uruchomienia nowego kierunku kształcenia przy dwóch głosach wstrzymujących się.*

W wątpliwości.

W wątpliwości wzbudziła kolejna propozycja. Rada miała zaopiniować propozycję uruchomienia



Posiedzenie Rady.

nięcia nowego kierunku kształcenia w zawodzie „technik hotelarstwa” w Zespole Szkół Nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej w Nowym Sączu, popularnie nazywanej „gastronomem”. Jak poinformowała Teresa Połomska, w roku 2011 roku w ewidencji SUP znajdowało się 27 bezrobotnych tej specjalności, a były tylko dwie oferty zatrudnienia. Rozbieżne są oceny tego zawodu: Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej uważa go za nadwykwalifikowany, Barometr Zawodów opracowany przez Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie przy pomocy między innymi SUP – za deficytowy. Uczestnicy przypomnieli, że w strategii rozwoju miasta stawiamy na turystykę, więc kształcenie w tym zawodzie jest zgodne z długofalową strategią rozwoju Nowego Sącza. Pojawiły się jednak i wątpliwości: – *Czy kształcenie w tym zawodzie nie spowoduje produkcji nowych bezrobotnych?* – zastanawiali się niektórzy członkowie komisji.

Dajmy wybór!

W dyskusji zwrócono uwagę na kształcenie jako czynnik decydujący o znalezieniu pracy w swojej specjalności. – *Nie ograniczamy sztucznie liczby miejsc*

kształcenia, dajmy młodzieży wybór – apelował Marek Oleniacz, sekretarz miasta Nowego Sącza.

Członkowie Rady zwrócili uwagę na konieczność ścisłej współpracy szkolnictwa zawodowego z przedstawicielami biznesu przy układaniu programów nauczania. – *Pojawiła się propozycja monitoringu gospodarczego całej Sądowej decyzji na podstawie raportów z urzędów pracy i innych instytucji rynku pracy – poinformowała Magdalena Januszek – Gródek, dyrektor Wydziału Przedsiębiorczości w Urzędzie Miasta Nowego Sącza. – Bez względu na naszą decyzję dyrektor szkoły nr 1 powinien się spotkać z przedsiębiorcami – dodała prezydent Jawor. Ostatecznie przegłosowano pozytywną opinię co do uruchomienia nowego kierunku kształcenia w „gastronomii” przy jednym głosie przeciwnym i dwóch wstrzymujących się.*

Członkowie Rady wypełnili swoje sprawy związane z funkcjonowaniem SUP. Członkowie Rady po raz pierwszy spotkali się w odnowionej sali konferencyjnej urzędu.

Rada Zatrudnienia dla Miasta Nowego Sącza jest organem opiniotwórczo-doradczym Prezydenta Miasta Nowego Sącza w sprawach polityki rynku pracy.

Alicja Janczak ukończyła w ubiegłym roku przygotowanie zawodowe dorosłych w zawodzie fryzjer. Znalazła zatrudnienie w jednym z salonów fryzjerskich w Nowym Sączu. - *Wcześniej odbyłam w tym zakładzie praktyki - wyjechałam. - Teraz mam nadzieję na uzyskanie stałego zatrudnienia.*

Alicja zastaje przy pracy. - *Teraz są modne krótkie włosy - u mnie się nakładają farby. Zawód fryzjerki jest jednym z najpopularniejszych wśród młodych kobiet wybierających zawód. życzymy Alicji, aby się spełniły jej zawodowe i życiowe marzenia.*



! PO REDNICTWO PRACY

! PORADNICTWO ZAWODOWE

**! POMOC W AKTYWNYM
POSZUKIWANIU PRACY**

wybierz i skorzystaj!

tel. 18 442 91 10
sup@sup.internetdsl.pl
www.sup.nowysacz.pl